

Natalia Szabołtas

Zakład Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0003-3144-1514

NIEZNANA ROSYJSKOJĘZYCZNA TWÓRCZOŚĆ DYNEBURSKIEJ POETKI I NAUCZYCIELKI OLGI DAUKSZTY

Pierwsze wzmianki o pozostającej w rękopisach a niewydanej jeszcze twórczości poetki znad Dźwiny¹ znajdziemy na stronach internetowych, które kierują odbiorcę do Heleny Filipionek², dawnej uczennicy Olgi Daukszty. To właśnie w jej ręce, po śmierci nauczycielki, trafiła drogocenna spuścizna poetki. Na stronie Instytutu Pamięci Narodowej zapoznajemy się nie tylko z zacytowanym życiorysem pani Heleny, także z informacją dotyczącą losów pozostałej twórczości Dauksztówny:

[Helena Filipionek – dopisek N.S.] aż do zakończenia wojny uczyła języka polskiego. Po wojnie nie powróciła do nauczania, przez 34 lata pracowała w aptece. Zajęła się ratowaniem materiałów dokumentujących losy Polaków i polskich organizacji na Łotwie. Pieczętowała przechowywała m.in. spuściznę – w tym rękopisy i korespondencję – swojej nauczycielki,

- 1 *Poetka znad Dźwiny*, za A. Durejko, [w:] *Polskie wiersze znad Dźwiny*, Warszawa 1998. Polska poetka Olga Daukszta pochodząca z dawnych Inflant Polskich urodziła się w 1883 roku w Rydze, zmarła w roku 1956 w Daugavpils. W dwudziestolecie twórczość Olgi Daukszty drukowało wiele znanych polskich czasopism, np. „Kamena”, „Skamander”. Wiersze Olgi Daukszty drukowane w „Kamieniu”: *Babka Alona*, nr 1 (wrzesień 1934), *Poszukiwanie ojczyzny*, nr 3 (listopad 1934), *Kondotierzy*, nr 10 (czerwiec 1935), *Na mierzei*, nr 4 (grudzień 1935), *Karta, Stawka, Co to jest miłość, Ostatnie drzwi, Stosowna partia*, nr 1 (wrzesień 1936), *Sierpień markizy Agnieszki*, nr 2 (październik 1936), *Dzikie łabędzie*, nr 3 (listopad 1936), *Spojrzenie surowe*, nr 4 (grudzień 1936), *Młody miesięczek*, nr 8 (kwiecień 1937), *Z poematu „Pańszczyzna”*, nr 7 (marzec 1938). W „Skamandrze”: *Lada*, 1938.
- 2 Biogram Heleny Filipionek, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/helena-filipionek-16-maja-2014---23-marca-2009,5155.pdf> [dostęp: 10.05.2020]; Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/konkursy-i-nagrody/nagroda-kustosz-pamieci/2008/24257,Helena-Filipionek-19142009.html> [dostęp: 13.05.2020].

poetki Olgi Daukszty, jednej z najciekawszych osobistości inflanckich, której całe życie nierozdzielnie było związane z polską oświatą, tradycją i kulturą³.

Ważnym tropem prowadzącym do rękopisów Olgi Daukszty jest jej prywatna korespondencja⁴ z Kazimierzem Andrzejem Jaworskim⁵ – redaktorem miesięcznika literackiego „Kamena”⁶. W niej bowiem, prócz prywatnych listów pisarki, znalazła się również – chyba nieprzypadkowo – korespondencja dwóch innych osób, a mianowicie: Pelagii Girwic⁷ oraz – już wspomnianej wcześniej – Heleny Filipionek⁸.

W liście Pelagii Girwic z roku 1965 po raz pierwszy pojawia się wzmianka o niepublikowanych utworach poetyckich i prozatorskich Olgi Daukszty. Powierzone one zostały mieszkającej w Dyneburgu przyjaciółce pani Pelagii. List Pelagii Girwic ujawnia głęboki szacunek i przywiązanie wobec swojej dawnej nauczycielki. Zawiera on również wspomnienia autorki dotyczące ostatnich chwil życia Olgi Daukszty oraz wyraża troskę o niewydane jej dzieła:

- 3 <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/konkursy-i-nagrody/nagroda-kustosz-pamieci/2008/24257,Helena-Filipionek-19142009.html> [dostęp: 13.05.2020].
- 4 Fragmenty korespondencji pomiędzy A. Jaworskim a O. Dauksztą są w: K.A. Jaworski, *W kręgu „Kameny”*, Lublin 1965, s. 130–134. Natomiast obszerniejsza część korespondencji Olgi Daukszty z Kazimierzem Andrzejem Jaworskim, w której są listy Pelagii Girwic oraz Heleny Filipionek, znajduje się w Muzeum Literatury im. Józefa Czechowicza w Lublinie. Strona internetowa muzeum: www.muzeumlubelskie.pl. W dalszej części artykułu zostaną wprowadzone do korespondencji oznaczenia: M.Cz., list do K.A.J., nr 36 z 1936 r.
- 5 Patrz: L.J. Okoń, *Portret Kazimierza Andrzeja Jaworskiego*, t. 1–2, Chełm 1983; W. Michalski, *Kazimierz Andrzej Jaworski 1897–1973*, Lublin 1985.
- 6 Patrz: K.A. Jaworski, *W kręgu „Kameny”*; B. Faron, „Kamena” 1933–1939, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria VI: *Literatura polska w okresie międzywojennym*, t. 1, Kraków 1979; T. Kłak, *Kamena*, [hasło w:] *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 2000.
- 7 Cennym źródłem informacji o dawnej uczennicy i przyjaciółce Dauksztówny – Pelagii Girwic – jawi się jej prywatna korespondencja do Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, redaktora czasopisma literackiego „Kamena”. Z jej listów pochodzących z lat 1956–1967 zapoznajemy się z informacjami dotyczącymi samej adresatki. Pani Pelagia w roku 1935 wyjechała na studia do Wilna na polonistykę. Niewiele później, tj. w roku 1936, do grona studentów USB dołączyła również Olga Daukszta. Pani Pelagia swoją przygodę z polonistyką skończyła dopiero po wojnie. W roku 1946 wyjechała jako repatriantka do Warszawy, gdzie podjęła się pracy na stanowisku kustosz w Bibliotece Narodowej. Informacja pochodzi ze źródła: M.Cz., list P.G. do K.A.J., nr 14–16 z 1965, nr 18 z 1965, nr 19 z 1966, nr 22 z 1966, nr 23 z 1966, nr 24 z 1967. Korespondencja Pelagii Girwic przechowywana jest w Muzeum Literatury im. Józefa Czechowicza w Lublinie. Strona internetowa muzeum: www.muzeumlubelskie.pl.
- 8 Była uczennica i późniejsza najbliższa przyjaciółka Olgi Daukszty – Helena Filipionek (ur. 1914, zm. 2009). Obszerny artykuł o jej zasługach dla Polonii łotewskiej znajdziemy w: *Bohaterowie współcześni – znani nieznanymi dyneburżanie*, „Kurier Wileński” [dodatek specjalny], Łotwa–Polska 2010, s. 8–9. List Heleny Filipionek, [w:] M.Cz., list H.F. do K.A.J., nr 25 z 1966.

We wrześniu 1956 r. zmarła [Olga Daukszta] w szpitalu miejskim w Dyneburgu, po przyjęciu Sakramentów św. Jest pochowana na cmentarzu miejskim na Grzywie (przedmieście Dyneburga, położone po drugiej stronie Dźwiny). Zostawiła dużo niedrukowanych prac, utworów poetyckich i prozy. Powierzyła je swojej uczennicy (mojej dobrej przyjaciółce), która mieszka dotychczas w Dyneburgu i z pietyzmem całą tę spuściznę przechowuje (mam z tą koleżanką stały kontakt korespondencyjny). Gnębi mnie często myśl, że wśród tych prac mogą być dzieła nieprzemijającej wartości, a nie zostaną nigdy wydane⁹.

Rok później pani Pelagia pisze z troską do redaktora „Kameny”, opowiadając o podupadającej na zdrowiu Helenie Filipionek, która przechowuje dzieła Daukszty. Z listu adresatki dowiadujemy się, iż pogarszający się stan zdrowia przyjaciółki oraz trudności materialne, z jakimi się zmagają, uniemożliwiają jej dalszą opiekę nad miejscem pochówku poetki oraz jej twórczością. Pani Pelagia z niepokojem zastanawia się nie tylko nad tym, co stanie się z zaniedbanym miejscem pochówku Olgi Daukszty, martwi ją przede wszystkim niepewny los rękopisów poetki:

Marzę o tym, żeby ktoś zajął się uporządkowaniem grobu Pani Olgi. Bo ta moja koleżanka jest chora i w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Ciężko myśleć o tym, że po paru latach może zniknąć mogiła. Właściwie wiem, że najważniejsze jest, żeby ukazywały się pozycje, żeby uratowały się rękopisy, ale te całkiem ludzkie myśli i niepokoje same się nasuwają¹⁰.

Sprawa zaniedbanej mogiły poetki została rozwiązana kilkadziesiąt lat później. W latach 90. ubiegłego wieku, kiedy państwo łotewskie odzyskało uprawnioną niepodległość, nastąpiła również odwilż w kręgach oświaty łotewskiej. Mniejszości narodowe także nabyły swoje prawa¹¹. Po wielu latach od zakończenia II wojny światowej zostało na nowo przywrócone w Daugavpils polskie gimnazjum¹². Wraz z jego otwarciem rozpoczęły się prace¹³ nad pozyskiwaniem funduszy, aby godnie upamiętnić Polaków zasłużonych dla łotewskiej Polonii¹⁴. W ich

9 M.Cz., list P.G do K.A.J., nr 14–16 z 1965.

10 Tamże, list nr 23 z 1966r.

11 Obowiązująca *Konstytucja Republiki Łotewskiej*, Warszawa 2001, s. 33–51.

12 Rozporządzeniem nr 141 Ministerstwa Edukacji Łotewskiej SRR z dnia 29 września 1948 r. „w sprawie sieci szkół podstawowych, siedmioletnich i średnich Szkoły Oświaty Łotewskiej SRR na rok szkolny 1948/1949” zatwierdzono likwidację III Szkoły Średniej w Daugavpils, natomiast z II Szkoły Średniej w Daugavpils utworzono szkołę rosyjską. W konsekwencji Polacy w Daugavpils na kilka dziesięcioleci stracili możliwość zdobywania wykształcenia w swoim ojczystym języku. W okresie przebudzenia (1985–1991) można było aktywować mniejszości narodowe, mieszkające na Łotwie. W 1989 roku dzięki inicjatywie polskiego stowarzyszenia „Promień” otwarto pierwszą polską klasę w eksperymentalnej szkole w Daugavpils. 1 września 1991 roku oficjalnie otwarto polską szkołę podstawową w Daugavpils przy ulicy Warszawskiej 2. Historia polskiego szkolnictwa w Dyneburgu w języku łotewskim dostępna na stronie: <http://www.dpolvsk.lv/?rub=1&sub=4&st2=1&id=1> [dostęp: 13.05.2020].

13 Informacji o pozyskaniu środków na odnowienie pomnika Olgi Daukszty udzieliła autorce artykułu Halina Szakiel w wywiadzie z 28 maja 2016 roku w Daugavpils.

14 Informacji na temat wywózek Polonii z Daugavpils udzieliła autorce artykułu H. Szakiel 28 maja 2016 roku; cytując jej słowa: „W latach 40-tych była okupacja rosyjska i rozpoczęły

gronie znalazła się także poetka i nauczycielka Olga Daukszta¹⁵. Uroczyste odsłonięcie jej nowego pomnika na miejscowym cmentarzu nastąpiło dnia 20 września 2002 roku¹⁶.

Każdego badacza interesującego się twórczością inflanckiej wieszczki¹⁷ nurtuje pytanie: co zatem stało się z pozostającą w rękopisach niewydaną spuścizną poetki? Pewne światło na to zagadnienie rzuca ostatnia publikacja dr Agnieszki Durejko *Nieznana twórczość poetycka i prozatorska kobiety z byłych Inflant Polskich – Olgi Daukszty*¹⁸. Autorka artykułu, będąca w posiadaniu wspomnianych rękopisów, w zarysie omówiła fragmenty (znajdujących się w rękopisach) niepublikowanych utworów poetki, poruszyła także tematykę kilku ocalałych rosyjskojęzycznych liryków, ujawniając smutną prawdę:

Wiadomo, że tych [rosyjskojęzycznych – N.S.] tomików było kilka. Niestety nie jesteśmy w stanie poznać tej twórczości i właściwie uniemożliwia to badanie zagadnienia twórczości dwujęzycznej, którą poetka uprawiała. Dorobek pisarski w języku rosyjskim pochłonęła powódź wrocławska z 1997 roku [...]. Nikt [...] nie mógł przewidzieć nadchodzącej powodzi, która zalewała mieszkania, w tym to, w którym znajdowała się rosyjska spuścizna Daukszty¹⁹.

Prywatna dokumentacja²⁰ byłej uczennicy Olgi Daukszty – Heleny Filiponek, przekazana przez nią w darze do Domu Polskiego w Daugavpils, zdaje się

się wywózki na Syberię. Naszych nauczycieli aresztowywali. Pamiętam Waclawa i Bolesława Bałrzyk, zabrali ich z zajęć i wywieźli. Ciężki czas dla wielu. Naszego dyrektora Piotra Dauksztę też aresztowali i wywieźli. Pozostawił dwójkę dzieci. Wiarygodność ówczesnej polityki podkreśliła w wywiadzie z 22 czerwca 2016 roku również druga uczennica Olgi Daukszty – Jadwiga Arcymowicz. Pani Jadwiga w udzielonym mi wywiadzie przybliżyła zarys sytuacji politycznej na Łotwie w pierwszych latach powojennych oraz ukazała trudny los nauczycieli polskiej narodowości”.

- 15 Barbara Miglan – uczennica Olgi Daukszty. Wywiad z nią przeprowadzony został przez autorkę artykułu 27 maja 2016 roku w Daugavpils. Pani Miglan wspominała tak o swojej nauczycielce, odnosząc się do sylwetki poetki w latach 30.: „Wtedy nikt nie mówił o jej wierszach, coś tam wspominała moja mama np. o *Dźwinie o zmierzchu*. Wie pani, dopiero w roku 1990, kiedy na nowo powstawała szkoła polska, zainteresowali się jej wierszami”.
- 16 Informacja na temat odsłonięcia nowego pomnika Olgi Daukszty udzielona autorce artykułu przez H. Szakiel podczas przeprowadzanego z nią wywiadu 28 maja 2016 roku.
- 17 Za A. Durejko, badaczką polskiej twórczości literackiej z terenów byłych Inflant Polskich, [w:] *Polskie wiersze znad Dźwiny*, Warszawa 1998.
- 18 A. Durejko, *Nieznana twórczość poetycka i prozatorska kobiety z byłych Inflant Polskich – Olgi Daukszty*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 3: *Inflanty Polskie*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2012.
- 19 Tamże.
- 20 Autorka tekstu w czerwcu 2018 roku odnalazła w Domu Polskim w Daugavpils teczkę z dokumentacją przekazaną dla Związku Polaków przez p. H. Filiponek. Pani Helena w roku 2009, tuż przed swoją śmiercią, przekazała teczkę z nieznaną korespondencją Olgi Daukszty w darze dla Domu Polskiego w Dyneburgu (obecnie Daugavpils). Pomimo upływu czasu wspomniana korespondencja zachowała się w nienagannym stanie. Autorka artykułu bazuje na korespondencji O. Daukszty udostępnionej w Domu Polskim w Daugavpils oraz na rękopisie poetki (*Taczka*

potwierdzać relację Agnieszki Durejko na temat losu rosyjskojęzycznej twórczości Dauksztówny:

Rękopisy w języku rosyjskim zabrał Janusz Bomanowski i odwiózł do Polski na przechowanie. Adresu Agnieszki Durejko po powodzi nie otrzymałam, jak również i Janusza Bomanowskiego²¹.

Oprócz wspomnianych informacji w teczce Heleny Filiponek znalazł się też inny, niezwykle cenny materiał, dotyczący rękopisów poetki. Notatka, spisana zapewne ręką samej pani Heleny, ujawnia liczbę rosyjskojęzycznych rękopisów oraz tytuły poszczególnych tomików wraz z ilością zawartych w nich stron. Notatka ta, sporządzona zapewne w dniu przekazania rękopisów w ręce p. Janusza, wskazuje, iż dzieł rosyjskojęzycznych było kilka. Pierwszy zapis brzmiał następująco:

Doręczyłam p. Januszu śp. p. Olgi D. dzieła w j. rosyjskim: 1. Яблочко Эпикура (Лукия Ужова, 41 s.), 2. Чадо Аллы (38 s.), 3. Осталась пулялишь в начане (43 s.), 4. Полынь трава (74 s.), 5. Красная лисица (59 s.), 6. Оракул Аллы Туган (145 s.), 7. Богоотступница (67 s.)²².

Druga informacja, podobna do pierwszej, umieszczona na odwrocie kartki, zawierała te same, prócz jednego, tytuły utworów wraz z liczbą posiadanych egzemplarzy. Zapis brzmiał:

Na samym dnie czerwona wełnianą nitką związany zwój, zapisanego wierszem, papieru wraz z odpisem: Яблочко Эпикура (2 egz.), Оракул Аллы Туган (2 egz.), Полынь трава (2 egz.), Чадо Аллы (2 egz.), Красная лисица (2 egz.), Богоотступница (2 egz.)²³.

W korespondencji lubelskiej z roku 1966 pomiędzy Pelagią Girwic a Kazimierzem Andrzejem Jaworskim zachował się interesujący list Heleny Filiponek; skierowany był do p. Pelagii. Nadawczyni informowała w nim swoją przyjaciółkę o rękopisach Olgi Daukszty, podając identyczne tytuły dzieł, zarówno polskiej, jak i rosyjskiej twórczości²⁴. Badając obydwa źródła prywatnej dokumentacji Heleny Filiponek (z Domu Polskiego w Daugavpils z roku 2009²⁵) oraz informację pochodzącą ze wspomnianej korespondencji z roku 1966, możemy z pewnością stwierdzić, iż na twórczość rosyjskojęzyczną składały się liryki spisane w siedmiu tomikach.

Elżbiety) otrzymanym ze źródła obecnie zastrzeżonego, z pozwoleniem na wykorzystanie go w pracy naukowej, której niniejszy artykuł stanowi niewielką część. W dalszej części pracy do rękopisu twórczości zostaną wprowadzone również oznaczenia: O. Daukszta, [tytuł], rkp.

- 21 Notatka pochodzi z prywatnej dokumentacji p. Heleny Filiponek znajdującej się w Domu Polskim w Daugavpils. Autorce artykułu została ona udostępniona przez prezesa Polonii łotewskiej p. Ryszarda Stankiewicza w 2018 roku. W dalszej części artykułu zostanie wprowadzone oznaczenia: D.P., not. H.F., z dok. 2009 r.
- 22 D.P., not. H.F., z dok. 2009 r.
- 23 Tamże, D.P., not. H.F.
- 24 M.Cz., list H.F. do K.A.J., nr 25 z 1966 r.
- 25 D.P., not. H.F., z dok. 2009 r.

Niewydana spuścizna Olgi Daukszty – ta pisana zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim – nierozzerwalnie powiązana jest z nieznanym szerszemu gronu odbiorców okresem ostatnich dziesięciu lat jej życia. Tak jak sama poetka pozostała na marginesie życia społecznego, podobnie stało się z jej rękopisami.

Poruszając tematykę rosyjskojęzycznych rękopisów Dauksztówny, nie można pominąć jej osobistych zapisków, tworzonych w latach 50. ubiegłego wieku, a zatytułowanych *Taczka Elżbiety*²⁶. Są one interpretacją rzeczywistości, z którą zetknęła się poetka po zakończeniu wojny. Nowy ustrój polityczny, w jakim znalazła się wówczas Łotwa, wiele zmieniał w życiu obywateli. Olga Daukszta tak to ujmowała:

Tym, na którym przeżycia moje się rodzą, rozwijają i gasną, jest dzisiejszy porządek świata, polityczny, społeczny, kulturalny i ekonomiczny stan Europy pod jarzmem bolszewicko-komunistycznej utopii. Zresztą, zapiski moje nie mają szerokiego w sobie oddechu, są refleksiem tylko zmierzchowej kultury dzisiejszego świata. Zmierzch ten płynie ze Związku Radzieckiego, osnuwa pajęczyną mroku wszystko i wszystkich, do czego się dotknie. Ja sama błądę w ciemnościach i nie widzę drogi, na którą powinnam wyjść, aby stać się pożytecznym i szczęśliwym człowiekiem²⁷.

Poetka ukazuje również stan rozkładu państw w powojennej Europie, w której przywódcy układają się z sowiecką Rosją. Daukszta bezpardonowo stwierdza: „Zagranica, według mnie, śmierdzi trupem i sprzedajnością”²⁸, albowiem „gdymy była inna, to nie siedzieliby Wańki i Abromki – bolszewicy w Berlinie, w Paryżu i w Londynie”²⁹. Na koniec konkluduje: „Należy ich dawno wygnać i zrobić należytą dezynfekcję”³⁰. Jej diagnoza jest ostra i bezkompromisowa. Dauksztówna musiała jednak jakoś odnaleźć się w nowych realiach, co więcej, musiała pogodzić się z faktami, do których niezmiernie trudno było jej się dostosować:

Fakt oczywisty, iż w warunkach obecnej tragikomedii radzieckiej i beznadziejnej wegetacji ludzi niepartyjnych – nie nabiorę odżywczej siły. Jakaś podła aura, pełna rozkładu, fałszu, szatańskiej bluzgi osnuła wszystko: stosunki społeczne, życie rodzinne, naukę, sztukę, miłość. Nie mówię już o polityce – bo nie zamierzam pisać tu traktatu. Właściwie mówiąc, poetyka radziecka jest takim nadętym pęcherzem, że tylko uderzyć weń mocno, a pęknie, jad wylewając zgniły i śmierdzący. Lecz leniwa i zblazowana Europa boi się widocznie tej zaraźliwej ropy w rosyjskim „kołdunie”. Chce z pęcherzem tym zawrzeć pokój. Czyż to niewarte śmiechu? Czyż to nie jest groźne w swych rezultatach?³¹

26 O. Daukszta, *Taczka Elżbiety*, rkp. (bez numeracji stron, datowany 1950–1951 przez samą poetkę).

27 Tamże.

28 Tamże.

29 Tamże.

30 Tamże.

31 Tamże.

Trapiona wewnętrzną potrzebą dzielenia się z innymi swoją refleksją na temat odbierania rzeczywistości, wyrażała ją najpełniej w słowie pisanym. Ostatnim jej dziełem, w którym zawarła osobiste przemyślenia dotyczące życia w powojennej rzeczywistości, były – wspomniane wcześniej – zapiski pod intrygującym tytułem *Taczka Elżbiety*. Utwór ten przyjął formę intymnych notatek, odtwarzających przeżycia i przemyślenia autorki:

Nie piszę tu dziennika. O mych dniach nie mam co pisać. Odtwarzam tu tylko przeżycia, które głęboko wstrząsnęły moim jestestwem i, w chwili mego załamania się, otwarły przede mną jakąś nową, nieznaną przeze mnie przestrzeń, niezbadane przez nikogo perspektywy życia³².

Zmiana granic, zmiana układu politycznego, szerzący się reżim komunistyczny, brak pracy i środków do życia, wręcz materialne ubóstwo, w jakim się znalazła, skłoniły poetkę do szukania innych sposobów zarobkowania, dlatego próbowała zaistnieć w kręgach literatury rosyjskiej:

Jeszcze w zeszłym roku napisałam poemat o nazwie: *Богоотступница* – autorką jego ma być Lukija Użowa. Poemat jest w rosyjskim języku. Miałam go posłać do Moskwy, aby go wydali i zapłacili mi trochę pieniędzy za tę „brednię”, bo nie miałam z czego już żyć³³.

Z autobiograficznych zapisków Dauksztówny dowiadujemy się, że zanim została ona zwolniona z posady nauczyciela, przez jakiś czas nosiła się z zamiarem wydania swoich rosyjskojęzycznych wierszy. Autorka podaje tytuły tomików oraz pseudonim, pod którym miałyby się one ukazać:

Napisałam sporo wierszy. Pierwszy poemat: *Осталась пуля лишь в начане*, drugi: *Богоотступница*, trzeci: *Красная лисица*, czwarta: *Яблочко Эпикура*. Rosyjskie twory mam zamiar wydać z pseudonimem Лукия Ужова³⁴. Moja miła przyjaciółka Łukija zmarła już 5 lat temu, w 1945 r., ale pamięć o niej w sercu moim jest żywa³⁵.

Daukszta zapewne łudziła się, iż oprócz zarobku otworzy to jej być może drogę do sławy i szerszą perspektywę publikacji pozostałej twórczości. Od tego pomysłu stanowczo odwołała ją ciotka Helena, którą niedługo potem wywiezio-

32 Tamże.

33 Tamże. O tym fakcie autobiograficznym świadczy również informacja pochodząca z listu Heleny Filipionek w: M.Cz., list H.F. do K.A.J., nr 25 z 1966 r. Autorka listu odniosła się do zmagania poetki z ostatnich lat jej życia: „Dwa ostatnie poematy były pisane prawie równoległe. Miała [O. Daukszta – dopisek N.S.] nieść *Богоотступницу* do druku, dla chleba, dla chleba, ale ją powstrzymaliśmy przez śp. p. Halinę, żonę p. Kazimierza. Dużo traciło się na to czasu. Czatowałyśmy jak wierne psy z wywieszonymi jęczorami. Uległa. Po roku poczuła pierwsze objawy choroby. Potem już ją nie opuszczałam. Początkowo, co drugi dzień latałam poza Grzywę, a potem codziennie, zanim odwiozłam ją do szpitala, oszukując, że tylko na zbadanie. Kurczowo trzymała się życia i nie przypuszczała, że trzeba odejść”.

34 Łukija Użowa.

35 O. Daukszta, *Taczka Elżbiety*, rkp.

no wraz z mężem na Syberię³⁶. Wkrótce też sama Dauksztówna przekonała się, za jaką cenę miałyby nabyć legitymację radzieckiej poetki³⁷. W roku 1949 za niewłaściwie prowadzone zajęcia edukacyjne wśród młodzieży, brak odniesienia do ideologii marksistowsko-leninowskiej, a także za wypowiedź niepoprawną politycznie Olga Daukszta została zawieszona w wykonywaniu obowiązków, a następnie automatycznie wydalona z pracy; tak więc praktycznie z dnia na dzień straciła pracę³⁸. Rok później tak o tym wszystkim wspominała:

Już minął rok, jak zmieniłam mieszkanie. Z początku po zwolnieniu jeszcze mieszkałam w mieście. [...] Potem odebrano mnie mieszkanie, jako że składało się z 3 pokoi, a ja byłam

- 36 Tamże: „Wspomnienia o cioci Helenie i bliskich krewnych ogniem przebiegają po sercu. Dokąd wywieźli Helenę? Nie wiadomo. Na listy moje nie odpowiadają obozy ani Rosji, ani Syberii, ani Kazachstanu. Będę szukała jeszcze innymi drogami. Czyżby umarła? O zgrozo!” Nazwiska: ciotki Heleny oraz innych znajomych znalazły się na liście osób, które zostały wywiezione na podstawie donosów Litwina, ks. Gudelisa. Ks. Gudelis, według zapisków O. Daukszty, sporządził listę parafian wrogo ustosunkowanych do władzy sowieckiej. Na liście znalazły się nazwiska zwłaszcza osób pochodzenia polskiego. Lista ta trafiła w ręce O. Daukszty po śmierci ks. Gudelisa w 1951 roku. Na tej liście widniało też nazwisko poetki, zostało jednak skreślone dzięki wstawiennictwu ówczesnego małżonka O. Daukszty.
- 37 Materiał uzyskany na podstawie dokumentacji z Państwowego Archiwum w Daugavpils: Latvijas nacionālais arhīvs, *Daugavpils zona lais valsts arhīvs*. Arhīva dok. Kopias O. Daukste 1951–1970 gada. Materiał archiwalny pt. *Министерство просвещения ЛССР Даугавпилский ГОРОНО, Личные дела рабочих и служащих уволенных*. Dokumentacja o nr 44, nr 11 z 13 kwietnia 1948 roku dotyczy zawiadomienia nauczyciela języka i literatury – Olgi Daukszty o tym, że „jeżeli nie zmieni ona swojego postępowania w pracy pedagogicznej i nie zacznie na lekcjach z literatury wprowadzać nauczania ideologii marksistowsko-leninowskiej, będzie zwolniona z pracy...”, s. 147 (materiał został przetłumaczony z języka rosyjskiego przez autorkę artykułu). Donosy dotyczą lat 1944–1949, s. 146, s. 149, s. 150, s. 151–152, [w:] Latvijas nacionālais arhīvs, *Daugavpils zona lais valsts arhīvs*. Arhīva dok. Kopias O. Daukste 1951–1970 gada, s. 154, 155. Materiał archiwalny pt. *Министерство просвещения ЛССР Даугавпилский ГОРОНО, Личные дела рабочих и служащих уволенных*.
- 38 Informacja o zwolnieniu Olgi Daukszty z posady nauczyciela została uzyskana na podstawie kwerendy archiwalnej w Daugavpils oraz wywiadu autorki pracy przeprowadzonego z jedną z uczennic O. Daukszty – Janiną Arcymowicz 22 czerwca 2016 roku w Daugavpils. Potwierdzenie wiarygodności informacji o zwolnieniu dyscyplinarnym nauczycielki Polskiego Gimnazjum w Daugavpils Olgi Daukszty dostępne jest w tezce w Archiwum Państwowym w Dyneburgu: Latvijas nacionālais arhīvs, *Daugavpils zona lais valsts arhīvs*. Arhīva dok. Kopias O. Daukste 1951–1970 gada, s. 154, 155. Materiał archiwalny pt. *Министерство просвещения ЛССР Даугавпилский ГОРОНО, Личные дела рабочих и служащих уволенных*. Olga Daukszta została zwolniona dyscyplinarnie za wypowiedź, która padła podczas prowadzenia zajęć z literatury rosyjskiej. Jeden z uczniów szkoły, którego ojciec pracował w służbach specjalnych, uznał wypowiedź nauczycielki za „niepoprawną politycznie”. Dauksztówna została określona [przez służby – przyp. N.S.] jako osoba „niereformowalna politycznie”; zob. *Министерство просвещения ЛССР Даугавпилский ГОРОНО, Личные дела рабочих и служащих уволенных*, W sporze o „Słowianach”, s. 157.

jedna [...]. Namawiano mnie, abym się upokorzyła, rozpoczęła starania o stanowisko w szkole, a nawet, żebym wstąpiła do partii, bo przecież szkoda łamać życie, talent i karierę.

Ale nie mogłam pójść na kompromis, choć naprawdę szkoda mi było wierszy przygotowanych do druku. O polskich już nie mówię, ale siedem książeczek leżało rosyjskich z pseudonimem „Lukija Użowa”, które zamierzałam wydać w Związku Radzieckim i stać się poetką radziecką, pomimo ostrzeżeń ciotki Heleny... Teraz było to niemożliwe ze względu, że nie miałam żadnego poparcia³⁹.

Gdy zapoznajemy się z tematyką kilku ocalałych wierszy, pisanych w języku rosyjskim, a zanotowanych przez Dauksztównę w jej zapiskach, zatytułowanych *Taczka Elżbiety*, nasuwa się zasadnicze pytanie o źródło tych wierszy. Skąd pomysł napisania kilku ostatnich tomików w języku rosyjskim, a ponadto też w stylu typowo ateistycznym, niekiedy wręcz bluźnierczym, obrazoburczym? Czy Dauksztównie tylko chodziło o brak środków do życia, o brak odpowiedniej pracy, o niespełnione marzenia o sławie? Zapewne te elementy odegrały bardzo istotną rolę, lecz głównym, jak się wydaje, motywem podjęcia decyzji o przelaniu na papier najskrytszych myśli, przeżyć, emocji było uczucie osamotnienia – zwłaszcza po śmierci ukochanej matki – oraz niezgoda na nowy porządek świata. Te zwłaszcza dwa ostatnie czynniki doprowadziły do buntu przeciw Stwórcy za swój los, za zawiedzione nadzieje. Wiara w moc modlitwy, którą dostrzegaliśmy w wypowiedziach osoby mówiącej w *Dźwinie o zmierzchu*⁴⁰ czy w nasyconych żarliwą modlitwą *ja* lirycznych religijnych wierszach z *Błękitnych inicjałów*⁴¹, w ostatnich latach życia poetki została wystawiona na dotkliwą próbę, prawdopodobnie największą w jej życiu. Świadczą o tym ostatnie zapiski Olgi Daukszy, jak również tematyka rosyjskojęzycznych liryków z rękopisu *Taczka Elżbiety*. Interesujące jest to, że zmagania bohaterki *Błękitnych inicjałów* zostają ponownie nakreślone, tym razem nie w kreacji lirycznej, lecz w rzeczywistej przestrzeni doświadczenia ostatnich lat życia poetki. O swoich rozterkach duchowych pisała tak:

Wątpię we wszystko. Gdyż wszystko mię zawiodło [...]. Ileż moich modlitw nie wysłuchał Bóg ani wszyscy święci! Naturalnie, nie jestem tak naiwna, abym wierzyła, że Bóg wysłucha me prośby. Jest to wielki nonsens żądać tego od siły gnającej materii po elipsach wszechświata. A więc – skończmy z miłą legendą modlitwy [...]. Nigdy nie czułam się tak samotna, bezradna i opuszczona jak teraz⁴².

Te zapiski Daukszy, pisane „krwią” jej serca, naznaczone są niezmiernym cierpieniem duchowym, zwątpieniem we wszystko, czym wcześniej żyła. Poetka, odnosząc się do własnych zmagania, pisze: „życie moje tak obecnie układa się, iż cała przeszłość wobec niego wydaje się tylko mirażem. Odeszło ode mnie wszyst-

39 O. Dauksza, *Taczka Elżbiety*, rkp.

40 O. Dauksza, *Dźwinie o zmierzchu*, Dyneburg 1930.

41 O. Dauksza, *Błękitne Inicjały*, Dyneburg 1933.

42 O. Dauksza, *Taczka Elżbiety*, rkp.

ko, co było treścią i jądrem mego istnienia”⁴³. Zmagania ostatnich lat życia rodzą w niej postawę niezgody, a nawet buntu wobec wszystkiego i wszystkich, także wobec Boga, który wydaje się głuchy na jej modlitwy:

Po co Bogu potrzebne jest moje rozdeptanie, zmiżdżenie we mnie wszystkiego, co mi dał najlepszego? Takiego Boga nie ma [...], stąd wynikła moja walka z Absolutem, z Bogiem, do którego zwracam swoje zapytania, nie znajdujące żadnej odpowiedzi. Do ludzi tych pytań nie mogę zwracać, bo człowiek dzisiaj całkowicie oszalał w pogoni za kawałkiem chleba, za marnością sytego dnia i poza tym żadne dociekania dla niego są niemożliwe, nie ma na to czasu⁴⁴.

Doświadczenie frustracji, a nawet swoistej „nocy ciemnej”⁴⁵, stało się dla poetki pretekstem do „wykrzyczenia” na kartach swojego bólu. Za sprawcę nieszczęścia uznała Boga: „Zapiszę tu [*Taczka Elżbiety* – N.S.] parę pamfletów na Boga, wydartych mi spod pióra rozpaczą życia – które mają miejsce właśnie w poemacie *Богоотступница*”⁴⁶.

Na kanwie dokonanej „rozłąki”, „rozbratu” z Bogiem powstały dwa rosyjskie tomiki wierszy Olgi Daukszty: *Богоотступница*⁴⁷ oraz *Яблочко Эпикура*⁴⁸. Ze wspomnień pani Heleny Filiponek oraz z zapisek samej poetki wynika, iż te dwa zbiory wierszy powstawały niemal równolegle, w odstępie zaledwie kilku miesięcy⁴⁹. Jaką treść zawierały pozostałe zaginione rosyjskojęzyczne liryki Daukszty, trudno dziś powiedzieć, można jedynie przypuszczać, iż w swej treści niewiele różniły się od tych zachowanych, a więc prawdopodobnie pełne były buntu i cierpienia.

Pierwszy z przedstawionych tu rosyjskojęzycznych tomików poetki, o wymownym tytule *Богоотступница*, nosi znamiona konkretnego czynu *ja* lirycznego. Przedstawia osobę, która odeszła, odstąpiła od Boga, co w tłumaczeniu na język polski można określić mianem „bezbożna”, „apostatka”. Treść dwóch zachowanych z tego tomu wierszy, zatytułowanych *Pustka*⁵⁰ oraz *Bóg-sklepikarz*⁵¹, wskazuje nie tyle na odejście bohatera lirycznego od Boga, ile na jego potrzebę

43 O. Daukszta, *Taczka Elżbiety*, rkp.

44 Tamże.

45 Pojęcie „nocy ciemnej” u św. Jana od Krzyża, wielkiego hiszpańskiego mistyka, oznacza oczyszczenie duszy poprzez wielkie cierpienia. Patrz w: Święty Jan od Krzyża Doktor Kościoła, *Dzieła*, Kraków 1986.

46 O. Daukszta, *Taczka Elżbiety*, rkp.

47 O. Daukszta, *Богоотступница*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp.; tytuł tomiku w tłumaczeniu własnym autorki artykułu: *Bezbożna* lub *Apostata*.

48 O. Daukszta, *Яблочко Эпикура*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp.; tytuł tomiku w tłumaczeniu własnym autorki artykułu: *Jabluszek Epikura*.

49 M.Cz., list H.F. do K.A.J., nr 25 z 1966 r.

50 O. Daukszta, *Taczka Elżbiety*, rkp.

51 Tamże.

wyżalenia się, obarczenia Boga ludzkimi wadami, przywarami, poniżenia Go oraz wyrzucenia z siebie cierpkiej goryczy. Bluźniercze wiersze oddają głębokie cierpienia osoby mówiącej. Wydaje się, że zostały napisane z zamysłem prowokacji wobec Boga. Odnosi się wrażenie, iż Bóg nie jest obojętny podmiotowi lirycznemu, skoro sama autorka w innym miejscu w osobistych zapiskach stwierdza: „w mojej rozpaczycy wraca zawsze myśl – Bóg mnie opuścił – Bóg stracił w mej świadomości swoje bóstwo. To jest moja wielka tragedia”⁵².

Uczucie oddalenia od Boga, zagniewanie na Boga, a nawet zwątpienie w Jego istnienie, odnajdujemy przede wszystkim w wierszu, któremu poetka nadała znamienity tytuł: *Pustka*⁵³. Wiersz ten, pochodzący z tomiku *Богоотступница*, jest pewnego rodzaju odezwą, manifestem skierowanym przeciw Bogu. Podmiot liryczny w odwecie za zawiedzione marzenia podważa realną obecność Boga we wszechświecie, wątpi Weń, określając Go jako „wewnętrzzną potrzebę” ludzką, ludzkie marzenie o wyższym rozumie, o dobru i pięknie, lecz w rzeczywistości będącego tylko pustką. W pierwszych wersach liryczne *ja* utożsamia się jeszcze z rzeszą wierzących, gdy mówi: „marzenie nasze”, potem jednak odcina się od ogółu i stwierdza krótko: „brodowłochaty wasz bóg”. Osoba mówiąca w liryku, używając retoryki ateistycznej, wyśmiewa naiwność ludzi wierzących, nazywając ich głupcami, a głęboką wiarę ludu sprowadza do zabobonów:

Marzenie nasze nazwało pustkę rozumem,
i dobrem, i pięknem, stworzycielem.
Czyżbyście nie wiedzieli, ile głupców
oszukuje ta pustka?⁵⁴

Rzesza wierzących to dla Stworzyciela „bogaty połów” – jak pisze Daukszta. Wiara tych prostych ludzi jest ślepa. W życiu doznają cierpienie, nieszczęście, a jednak nadal pokornie zginają kark, z bojaźnią oddają cześć „dręczycielowi”, lękając się, by po śmierci nie zaznać kary, by Stwórca za nieposłuszeństwo nie wrzucił ich do ognia piekielnego:

[...]
Bogaty połów
w sprzeczcie rybackim stworzyciela, on bije się w sieci,
umiera bez powietrza, krzycząc na cześć

52 Tamże.

53 Wiersz pt. *Пустота* w tłumaczeniu z j. ros. – *Pustka* (tłumaczenie własne autorki artykułu). O. Daukszta, *Пустота* z tomiku *Богоотступница*, [w:] *Teczka Elżbiety*, rkp.

54 O. Daukszta, *Пустота*... (tłumaczenie własne autorki artykułu z oryginału):

Мечта наша назвала пустоту умом,
и добром, и красотой, творцом.
Вы разве не видели, сколько дураков
надувает эта пустота.

dręczyciela; w lęku, że stwórcą
rzuci do ognia piekielnego miliony serc
niepokornych, zbuntowanych robaków⁵⁵.

W dalszej części utworu osoba mówiąca zwraca się już bezpośrednio do Boga. Jak wyzwanie rzuca Mu obelgę, podważa Jego boski autorytet, wypowiada wobec Niego – niczym Mickiewiczowski Konrad⁵⁶ – najstraszniejsze bluźnierstwo:

O pustko – bogu! Demonie światów!
Tyś monarcha absolutny, lecz już zestarzałeś się,
autorytet twój w pył obrócił się⁵⁷.

55 O. Dauksza, *Пустота*... (tłumaczenie własne autorki artykułu z oryginału):

[...] Богатый улов
в мрежах творца, он бьётся в сетях,
умирает без воздуха, вопя в похвалах
мучителю; в страхе, что творец
бросит в гиену огненную миллион сердец
непокорных, бунтующих червяков.

56 Konrad – bohater części III *Dziadów* A. Mickiewicza; w scenie II, zwanej *Improwizacją* rzuca wobec Boga obelgi i bluźnierstwa:

[...] Kłamca, kto Ciebie nazywał miłością,
Ty jesteś tylko mądrością [...], s. 164;

[...] Jeszcze raz Ciebie wyzywam,
Jeszcze po przyjacielsku duszę Ci odkrywam.
Milczysz, – wszakżeś z Szatanem walczył osobiście?
Wyzywam Cię uroczyście.
Nie gardź mną, ja nie jeden, choć sam tu wzniesiony.
Jestem na ziemi sercem z wielkim ludem zbratan,
Mam ja za sobą wojska, i mocy, i trony;
Jeśli ja będę bluźnierca,
Ja wydam Tobie krwawszą bitwę niżli Szatan:
On walczył na rozumy, ja wyzwę na serca [...], s. 165;

[...] Odezwiń się, – bo strzelę przeciw Twej naturze:
Jeśli jej w gruzy nie zburzę,
To wstrząsnę całym państw Twoich obszarem,
[...];
Krzyknę, żeś Ty nie ojcem świata, ale... (*głos diabła*) Carem! [...], s. 167,

[w:] A. Mickiewicz, *Dziady* [w:] tegoż, *Utwory dramatyczne*, red. S. Pigoń, t. 3, Kraków 1949.

57 O. Dauksza, *Пустота* z tomiku *Богоотступница*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp. (tłumaczenie własne autorki artykułu z oryginału):

О пустота – бог! Демон миров!
Ты монарх абсолютный, но ты устарел,
авторитет твой на пыл истлел.

Podmiot liryczny nie wierzy w rzekomą dobroć Boga, zaprzecza temu, gdyż widzi wiele cierpienia, zła i niesprawiedliwości, dlatego określa Boga jako Istotę okrutną i krwawą:

Nie jesteś dobry... jesteś okrutny i krwawy...
Czy widzieliście ubojnię, jak zabija się krowy?
Czy widzieliście męki nieszczęśliwych owiec,
z których karakuły zdziera kupiec?
Czy widzieliście oskalpowaną człowieka szczękę,
gdy zabija stworzenia, by posiadać władzę?⁵⁸

Wiersz kończy pełen ironii i drwiny obraz Boga – brodatego dziadka, który, pochłonięty sobą, dba jedynie o własną chwałę, na swą cześć każe wyśpiewywać hymny, a przy tym straszy drastycznymi, krwistymi obrazami:

Dobry twórca, brodaty wasz bóg
odtrąbi na wojnie chwałę sobie w róg.
Śpiewa sam sobie odę, jak monumentalne organy,
krwią czarną tryska, jak wulkan – dziura⁵⁹.

Drugi wiersz, napisany w podobnym, prześmiewczym tonie, pochodzący z tego samego tomiku, nosi tytuł *Bóg-sklepikarz*⁶⁰. Głównym bohaterem jest oczywiście sam Stwórca, przedstawiony w roli chytrego, żydowskiego handlarza. Liryk nosi znamiona pamfletu, w swej treści zmierza bowiem do zdemaskowania i ośmieszenia Boga oraz instytucji kościelnych. Bóg został przedstawiony tu jako osoba przebiegła, kpiąca ze swych stworzeń, bez cienia miłosierdzia dla ich losu. W tragikomiczny sposób targuje się, decydując, kogo obdarować swymi prezentami-łaskami:

Po żydowsku przebiegły, kpiący, skąpy
bożek-ojczulek nie aż taki głupi...
Straganik prowadzi. Na ławce pomazanej lakierem

58 O. Daukszta, *Пустота* z tomiku *Богоотступница*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp. (tłumaczenie własne autorki artykułu z oryginału):

Ты не добр... ты жестокий и кровь...
Видели вы бойню, как человек режет коров?
Видели вы муки несчастных овец,
с которых каракуль сдирает купец?
Видели вы оскалённую человека пасть,
как убивает животных, чтобы пожрать власть?

59 O. Daukszta, *Пустота* z tomiku *Богоотступница*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp. (tłumaczenie własne autorki artykułu z oryginału):

Добрый творец, брадовласый ваш бог
отрубит на бойне хвалу себе в рог.
Поёт себе оду, как монумент – орган,
чёрный кровью хлещет, как дыра – вулкан.

60 O. Daukszta, *Бог-лавочник* (*Bóg-sklepikarz* – tłumaczenie własne autorki) z tomiku *Богоотступница*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp.

sprzedaje palemki, krzyżyki, воск.
 Targuje się święconym, a za ławką skład,
 tam ubranka, wino, czekolada...
 Jest książka legend, obraz, trąba,
 i ptak w klatce sino-niebieski,
 wszystko co tylko cieszy oko, pieści ręką.
 – No podejdz Łukasz, starowier,
 dla ciebie koszula z satyny, krzyż,
 a wam młodzieńcy – pierścionek dla niewiast.
 Tobie, Aleksy książka na studia,
 tutaj piękno nieba, cud legend.
 A tobie, panienko, wstążka i jedwab!
 I obdarował was, żebyście się radowali i dobro mieli,
 każdemu w zanadrze wrzucił co nieco⁶¹.

Osoba mówiąca w wierszu nie jest jednak przekonana co do autentyczności i hojności Boga. Lęka się, iż Bóg może zemścić się za niedopełnienie jakichś obrzędów, rytuałów, albo – po prostu – gdy przyjdzie czas, zakończyć życie, według Jego zachcianki. Ważne jest tylko, aby On – Bóg, był we wszystkim pierwszy i doceniony przez wszystkich:

Idźcie ze swoim bogiem
 mi jest wszystko jedno. Zrzucę w czasie selekcji
 was do grobu i dam po głowie nie raz,
 jeśli lampki nie zapalicie mi w kąciку,
 nie wyczyścicie na błysk knota w święto,
 żebym w chwale jaśniał Ja – wasz Pan⁶².

61 O. Dauksza, *Бог-лавочник* z tomiku *Богоотступница*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp. (tłumaczenie własne autorki artykułu z oryginału):

Елейно – хитрый, с насмешкой, скуп,
 боженька–батя не так уж глуп...
 Лавочку держит. Напомажен в лак
 Продаёт ладонки, крестики, воск.
 Торгует священным, а за лавкой склад,
 Есть там одёжка, винцо, шоколад...
 Есть книжка легенд, картина, труба,
 и птица в клетке сине – голуба,
 всё, что глаз тешит, гладит рука.
 – Ты подходи, староверчик Лука,
 Вот те рубаха сатинова, крест;
 а вот вам парни – перстенёк для невест.
 Вот тебе книжка, Алёша – студент,
 Здесь красота неба, чудо легенд.
 А вот тебе, девушка, лента и шёлк!
 Ну одарил вас на радость и толк,
 каждому в шапку бросил кой – что.

62 O. Dauksza, *Бог-лавочник* z tomiku *Богоотступница*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp. (tłumaczenie własne autorki artykułu z oryginału):

Po napisaniu zbioru *Богоотступница* poetka zostawia w notatkach swoje oświadczenie albo raczej wytłumaczenie odnośnie spisanych wierszy:

Z podobnych wierszy, trochę lepszych, trochę gorszych, składa się mój poemat *Богоотступница*. Myślałam zawsze, że moje poszukiwanie Boga jest wobec Niego niczym, brzęczeniem złej osy, na które siły nieba, no i zapewne piekła, są głuche⁶³.

Nie jest jednak w stanie wyrzec się, wyprzec zupełnie wiary chrześcijańskiej, a także odrzucić kulturę europejską, w której przecież wzrastała od dziecka. Pomimo „szalejącego komunizmu”, ciężkich warunków życia oraz ogromnej pustki po stracie najbliższych⁶⁴ poetka próbuje odnaleźć się w nowej rzeczywistości, nadal poszukuje sensu życia:

Bóg naszych kościołów, cerkwi, meczetów, synagog – zbankrutował całkowicie. A innej kreacji bóstwa człowiek jeszcze nie wymyślił, a z pustką – bóstwem materializmu dzisiejszego pogodzić się dość trudno człowiekowi kulturalnemu. „Wszak nie samym chlebem żyje człowiek”.

Zniknęli gdzieś ludzie tacy drodzy i bliscy, że bez nich życie wydawało się kiedyś niemożliwym. A jednak oto żyję. Jak to być może? Ile znieść może serce ludzkie?⁶⁵

Ponieważ – w mniemaniu Daukszty – wiara nie sprawdziła się, a Bóg wydaje się nieobecny, autorka zapisów „ratuje się”, szukając ukojenia w przyrodzie, która zawsze była jej bliska, która zawsze leczyła jej duszę. Spacerując po pobliskich lasach, po sadzie, którego widok zachwycał ją z okien jej małego, drewnianego domku, zapominała o trudach i krzywdach dziejowych, zapominała o „burzy”, która szalała w jej sercu:

Zaczęłam pisać w tym sadzie nowy poemat *Яблочко Эпикура*. W nim chcę powiedzieć o pogodzie w przyrodzie i o spokoju mej duszy, która wzięła rozbrat ze wszelką wielkością i chęcią odgrywania bohaterskich ról w tragicomedii życia, a także o rezygnacji ze szczęścia i miłości.

Moje *Яблочко Эпикура* jest cierpkie. Słodkie z wierzchu, a w środku kwaśne, albo gorzkie i kłujące, bo noszę w sobie cierń, w mózgu i w sercu. Nie chcę go od razu wyrwać, bo nie mam siły do tego, ale myślę, że on się powoli rozkruszy [...]. Tym cierpieniem jest cicha walka z Bogiem...

Moje *Яблочко Эпикура* ma posmak gorzkawy. W zapiskach mych dzisiejszych zapiszę kilka wierszy o jabłkach, które wianuszkami wiszą w sadzie przed drzwiami naszej werandy.

Идите с богом своим за одно,
а мне всё равно. Ну щёлкну подчас
аршином вас в гроб и по башке не раз,
если лампаду мне не зажжена в углу,
не почистите в блеск под праздник киот,
чтоб в хвале сиял Я – ваш Господь.

63 O. Daukszta, *Taczka Elżbiety*, rkp.

64 W 1942 roku umiera ukochana matka Olgi, a w pierwszych latach powojennych (1946–1949) zostaje wywieziona do łagrów najbliższa rodzina poetki.

65 O. Daukszta, *Taczka Elżbiety*, rkp.

Oliwne letnie jabłka, malinówki, szare jabłka [...] sypią się na ziemię. Jesień cudowna, jesień pogodna, chciałabym mieć taką duszę dzisiaj – ale niestety...⁶⁶

Pochylając się nad kilkoma ocalałymi lirykami z drugiego tomiku rosyjskojęzycznego *Яблочко Эпикура* (*Jabłuszko Epikura* – tłumaczenie własne autorki artykułu), dostrzec możemy cień dawnej malowniczości. Tematyka wierszy, podobnie jak i cały przekaz, nie oddają, niestety, dawnej świetności bałtyckiego krajobrazu, zawartego w debiutanckim tomiku *Dźwina o zmierzchu*⁶⁷. Odbiorca ma wręcz wrażenie, iż staje się świadkiem powolnego wygasania twórczości, a nawet jej zmierzchu. Czytając ostatnią, rosyjskojęzyczną twórczość poetki, spostrzegamy w wielu miejscach gorzką ironię, która stłumiła koloryt nakreślonego obrazu. Umysłne zastosowanie ironii w tych lirykach oraz zjadliwych określeń sprawiło, iż właściwie zatruwają one i niszczą przedstawione piękno krajobrazu tak, jak robak niszczy jabłko; co więcej, wprowadzony zmyślnie zabieg pewnego „retuszu” w postaci kolorowej metaforyki nie „uratował” opisów sadu. Przykład stanowić mogą wiersze zapisane przez poetkę bez tytułu, a zaczynające się od pierwszych słów wersu: *Powróćmy do ogrodu*⁶⁸, *Lato dobiega końca*⁶⁹, jak również pozostałe liryki noszące „jabłkowe” określenia: *Soczyste jabłko*⁷⁰, *Malinowe jabłko*⁷¹, *Szare jabłko*⁷².

Niewielkiej części ocalałej rosyjskiej twórczości Olgi Daukszty nie da się głębiej odczytać bez kontekstu biograficznego. Być może dlatego znalazła się ona w prywatnych zapiskach poetki. Ze względu na bardzo okrojona część zachowanej rosyjskiej twórczości nie jesteśmy w stanie poznać tematyki pozostałych pięciu, dość obszernych, jak wskazują cyfry, zbiorów wierszy: *Чадо Аллы* (38 s.), *Осталась пуля лишь в начане* (43 s.), *Полынь трава* (74 s.), *Красная лисица* (59 s.) oraz *Оракул Аллы Туган* (145 s.)⁷³.

66 O. Daukszta, *Taczka Elżbiety*, rkp.

67 O. Daukszta, *Dźwina o zmierzchu*, Dyneburg 1930.

68 O. Daukszta, *Вернемся в сад*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp.

69 O. Daukszta, *Летоидет к концу*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp.

70 O. Daukszta, *Наливное яблочко*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp.

71 O. Daukszta, *Малиновое яблочко*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp.

72 O. Daukszta, *Серенькие яблоки*, [w:] *Taczka Elżbiety*, rkp.

73 Źródło: D.P., not. H.F, z dok. 2009 r., oraz M.Cz., list H.F. do K.A.J., nr 25 z 1966 r.



Spotkanie nauczycielstwa szkół polskich z kuratorem p. Talat-Kielpszem. Dyneburg 1936 rok. Olga Dauksza stoi trzecia od środka w trzecim górnym rzędzie po prawej stronie. Źródło: <http://polonika.lv/archiwum-zdjec>



Polska Szkoła Podstawowa nr 2 w 1928 roku, klasa IV, Dyneburg. Olga Dauksza siedzi trzecia od środka w drugim rzędzie po prawej stronie. Źródło: <http://polonika.lv/archiwum-zdjec>



Olga Dauksza, zdjęcie z 1936 r.



Autograf poetki na odwrocie fotografii. Źródło: Muzeum im. Czechowicza w Lublinie, zdjęcie poetki znajduje się w archiwum korespondencji Olgi Daukszy do K.A. Jaworskiego, udostępnione autorce artykułu w maju 2018 r.

Bibliografia

Opracowania naukowe i czasopisma

- *Bohaterowie współcześni – znani i nieznani dyneburżanie*, „Kurier Wileński” [dodatek specjalny], Łotwa–Polska, 2010.
- Durejko A., *Polskie wiersze znad Dźwiny*, Warszawa 1998.
- Durejko A., *Nieznana twórczość poetycka i prozatorska kobiety z byłych Inflant Polskich – Olgi Daukszy*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 3: *Inflanty Polskie*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2012.
- *Konstytucja Republiki Łotewskiej*, Warszawa 2001.
- Mickiewicz A., *Dziady*, [w:] A. Mickiewicz, *Utworky dramatyczne*, red. S. Pigoń, t. 3, Kraków 1949
- Napierski S., *U poetek*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 38.
- Jaworski K.A., *W kręgu „Kamena”*, Lublin 1965.
- Faron B., „*Kamena*” 1933–1939, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria VI: *Literatura polska w okresie międzywojennym*.
- Okoń. L.J., *Portret Kazimierza Andrzeja Jaworskiego*, t. 1–2, Chełm 1983.
- Michalski W., *Kazimierz Andrzej Jaworski 1897–1973*, Lublin 1985.

Twórczość Olgi Daukszy

- Dauksza O., *Dźwina o zmierzchu*, Dyneburg 1930.
- Dauksza O., *Błękitne Inicjały*, Dyneburg 1933.

Korespondencja Pelagii Girwic, Heleny Filipionek

- Listy P. Girwic, H. Filipionek, [w:] *Korespondencja O. Daukszy do K.A. Jaworskiego*, Muzeum im. J. Czechowicza w Lublinie.
- Strona internetowa muzeum: www.muzeumlubelskie.pl.

Informacje dotyczące sylwetki Heleny Filipionek

- Biogram Heleny Filipionek, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/helena-filipionek-16-maja-2014---23-marca-2009,5155.pdf>.
- Historia polskiego szkolnictwa w Dyneburgu w języku łotewskim, dostępna na stronie: <http://www.dpolvsk.lv/?rub=1&sub=4&st2=1&id=1>.
- Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/konkursy-i-nagrody/nagroda-kus-tosz-pamieci/2008/24257,Helena-Filipionek-19142009.html>.
- Teczka prywatna Heleny Filipionek, [w:] Dokumentacja Domu Polskiego w Daugavpils.

Dokumentacja Olgi Daukszy w archiwach państwowych Łotwy

- *Latvijas Valsts Vēstures arhīvs*, Rīga. Arhīva dok. Kopijas.
- *O. Daukste 1900–1950 g.*

- Archiwum Państwowe w Daugavpils: *Latvijas nacionālais arhivs, Daugavpils zonālais valsts arhivs*. Arhīva dok. Kopijas *O. Daukšte 1951–1970 g.* Materiał archiwalny pt. *Министерство просвещения. ЛССР Даугавпилский ГОРОНО, Личные дела рабочих и служащих уволенных.*

Wywiady

- Autorka artykułu przeprowadzała wywiady w dniach 26–28 maja 2016 roku oraz 18–23 czerwca 2016 roku w Daugavpils. Wywiady przeprowadzono z uczennicami Olgi Daukszy: Jadwigą Arcymowicz, Barbarą Miglan oraz Haliną Szakiel.

Natalia Szabołtas

The Research Unit of Interdisciplinary Philological Studies

The University of Białystok

THE UNKNOWN, RUSSIAN-LANGUAGE OEUVRE OF OLGA DAUKSZTA, THE POET AND TEACHER FROM DAUGAVPILS

Summary

The article examines the unknown, Russian-language oeuvre of Olga Dauksza. The explanation why a significant part of the poet's manuscripts was lost is based on the research works of Helena Filipionek and Agnieszka Durejko (PhD). The analysis of the surviving papers draws on Dauksza's students' letters as well as on some diary notes of the poet herself. The unknown writings contain her recollections from the 1940s and 1950s, and show the hardships of her postwar life and other personal problems she had to face at the time. The trial and tribulations were not without consequences on the content of her literary works. The article also presents some selected Russian-language verse of Dauksza.

Key words: woman, poet, manuscript, letter, Russian-language literature.

NATALIA SZABOŁTAS – mgr, absolwentka pedagogiki wczesnoszkolnej oraz filologii polskiej na Uniwersytecie w Białymstoku. Napisała kilka publikacji, m.in. *Błękitne inicjały Olgi Daukszy jako poetycka forma zmierzenia się ze sferą ducha i ciała* (2017), *Poeci pogranicza. Dyneburskie reminiscencje w twórczości Edwarda Słońskiego, Olgi Daukszy oraz Ireny Misztal* (2017), *Przestrzeń dźwińskiego krajobrazu w poezji Olgi Daukszy* (2018), *Sylwetka dyneburskiej poetki i nauczycielki Olgi Daukszy w świetle niepublikowanej korespondencji oraz wspomnień świadków* (2019). Doktorantka Wydziału Filologicznego UwB.